

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasowy jest arkusz Rozmaitości, piśmie ku pożytkowi Izabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A

## L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Ze umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N<sup>ro</sup>. 104.

8. września 1846.

### Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Portugalia: Pojawienie się eskadry angielskiej pod Lizboną. — Wojska hiszpańskie cofnęły się od granicy portugalskiej. — Odkrycie spisku Kabralistowskiego w Lizbonie. — Posel hiszpański odwołany.  
Hiszpanija: Krowanie spisku w Barcelonie do obalenia rządu.  
Anglija: Zamknięcie parlamentu mową z tronu. — Kwestyja o mianowaniu nowego gubernatora Indyjów Wschodnich.  
Francyja: Wyrok sądu parów na Henrygo. — Sauzet na prezydenta izby deputowanych wybrany. — Odezwa Don Karlosa. — Pojawienie się Abd-el-Kadera na granicy marokańskiej.  
Szwajcaryja: Kwestyja o Jezuitach na Sejm wniesiona, nie doczekała się i tym razem stałowczej uchwały.  
Prusy: Synod ewangelicki zakończył swoje obrady.  
Księstwo Multańskie: Szarańcza na Multanach.  
*Nowiny.*  
**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Stryja. — Z Ołomuńca. — Z Pesztu. — Z Warszawy.  
**Dodatek nadszycany:** Otworzenie nowej księgarni w Przemysłu.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Portugalia.

Wiadomości z Lizbony, które przez Anglija nadeszły z dnia 15. sierpnia donoszą, że tegoż samego dnia przybyła tam angielska ewolucyjna eskadra pod rozkazami wiceadmirała Sir W. Parkera. Takowa złożona jest z 12 o-

krętów wojennych, a między temi z trzech parostatków. Równocześnie wyprawiono spieszenie parostatek *Acheron* z depeSZami do Anglii, dla zasiągnięcia, jak sądzą, instrukcyj, czy pomieniona eskadra ma pozostać na Tagu i obecnością swoją wstrzymywać rozstawioną na granicy hiszpańską armiję, aby do Portugalii nie wkroczyła.

Doniesienia z Lizbony z dnia 20. sierpnia potwierdzają tę wiadomość, że hiszpańskie wojsko cofa się z nad granicy; w skutek tego angielski admirał Parker niewidział potrzeby zostawać dłużej na rzece Tagu, i odpłynął znowu z ewolucyjną swą eskadrą na morze, jednakże pozostawił w porcie dwa liniowe okręty. Dnia 13. sierpnia odkryto w stolicy spiszek, którego zamiarem było obalić terażniejszy porządek rzeczy i przywrócić Kosta Kabrala do stępu rządu. Wybuch tego spisku, ile dotychczas wiadomo, miał się rozpocząć zamordowaniem księcia Palmelli, wicehrabiego Sa da Bandeira i kilku innych głównych osób terażniejszego rządu. — Migue-listowskie powstanie w prowincyjach północnych ogranicza się dotychczas jak się zdaje, na pojawieniu się pojedynczych kup gerylasów.

Dziennik *Diario do Governo* z dnia 20. zawiera królewskie rozporządzenie, którym Kosta Kabrala i jego brata jako członków rady stanu z posad złożono. Drugiem rozporządzeniem mianowano wojskową komisyję pod przewodnią marszałka Saldanhy dla zreorganizowania wojska. Hiszpański poseł, Gonzalez Bravo, który przez zabiegi na korzyść Kabrala i przez gorszące prywatne życie ściągął na siebie powszechną nienawiść, został uareszcie przez swój rząd odwołanym. Z powodu odkrytego na dniu 13. kabralistowskiego spisku, wygnano okolo dwiestu oficerów z Lizbony, a dwóch pułkowników awięziono w twier-

dzy St. Julian. — Dla przychylenia się chod w części do żądania hiszpańskiego rządu, wydalono hiszpańskiego generała Iriarte z Portugalii; odjechał on do Anglii.

### Hiszpanija.

Z Paryża d. 27. sierpnia. Otrzymałiśmy dziś wiadomości z Barcelony. W nocy z 17. na 18ty zabrała policja także z domu przy ulicy *des Marques*, prosto naprzeciwko pałacu, który jeneralny kapitan Breton sam zamieszkuje, znaczną ilość prochu i ładunków. Oprócz tego opanowała policja cały skład karabinów i innej broni wszelkiego rodzaju. Właściciele a może tylko chwilowych posiadaczy tej amunicji i broni, uwięziono i oddano pod dyspozycję komisji wojskowej. Wiadomo, że w Barcelonie, równie jak i w całej Katalonii, ciągle jeszcze panuje stan oblężenia, a przeto na wszystkie polityczne przestępstwa i wykroczenia wydają wyrok sądy wojenne. Odkrycia te mogą na wszelki sposób przyczynić się do zjednania wiary pogłoskom o nowych planach, wymierzonych do obalenia rządu na całym pyrenejskim półwyspie, których wybuchnięcia nawet niektóre madrydzkie dzienniki się obawiają. Słychać że w Portugalii, Londynie i w Gibraltarze znajduje się główne gniazdo tego zamachu na rząd. Po doświadczeniu, jakie nieprzyjaźne terazniejszemu porządkowi strońnictwo uczyniło z wszelkimi swemi od kilku lat udaremniałymi powstaniem, możnaby wnieść, że się nie odważy znowu na przedsięwzięcie, które dotychczas zawsze tylko do kłesk i krwawego odwetu ze strony zwycięzców prowadziło. Atoli zdaje się, że względ roztropności zamilki przed zajadłą żądzą zemsty, dlatego niebyłoby to niepodobieństwem, gdyby miesiąc wrzesień lub październik nowe rewolucyjne rozruchy w Hiszpanii wywołał. Zresztą rząd zdaje się pokładać zupełne zaufanie w swą siłę a najszczególniej w wojsko, które będąc teraz regularnie płaconem i wszelkimi potrzebami zaopatrzonem, w samej rzeczy mniej jest przystępne rewolucyjnym podszeptom niż przedtym.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 28. sierpnia. Posiedzenie parlamentowe zostało dziś przez królewską komisję zamknięte. Odczytana przy tej sposobności przez lorda kanclerza w izbie wyższej mowa z tronu, brzmi jak następuje:

„Milordowie i Gentlemanowie!

„Otrzymałiśmy od Jój król. Mości zlecenie oświadczyć Wam żywe Jój król. Mości uznanie Jój gorliwości dla dobra kraju, którąście w wy-

pełnieniu mozolnych powinności podczas wymagających nateżenia i długo ciągnących się posiedzeń okazali. — Jój król. Mość jest zapewniona, że Wpanowie znajdziecie swą nagrodę, widząc dobroczynne skutki potwierdzonych przez Jój król. Mość rozporządzeń, zmierzających do umiarkowania a w końcu do zupełnego zniesienia na teraz ochronnych ceł od zboża i cukru. — Jój król. Mość ma niezawodną nadzieję, że wolniejsze przypuszczenie płodów zagranicznych na targowicę krajową, pomnoży błogie uczucie wielkiej masy Jój ludu i jego stan polepszy. — Jój król. Mość doznaje jak największego zadowolenia w Jój myśli, że Jój usiłowanie zagodzenia spornych domagań Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych pod względem okręgu na północno-zachodniem wybrzeżu Ameryki, w zgodny z narodowym honorem sposób, zupełnie pomyślnym skutkiem uwieńczone zostało. — Jój król. Mość otrzymuje ciągle od wszystkich obcych mocarstw jak najmocniejsze zapewnienia, iż sobie życzą przyjacielskie z tym krajem utrzymywać stosunki. — Jój król. Mość poleciła nam, życzyć Wpanom szczęścia z powodu zwyciężkiego wypadku i szczęśliwego ukończenia wojny w Indyjach wachodnich, jakoż jest to dla Jój król. Mości wielkiem zadowoleniem, że Wpanom może oznajmić, iż we wszystkich angielskich posiadłościach Jój części świata, zupełna spokojność panuje.“

Gentlemanowie izby niższej!

„Z zadowoleniem postrzegła Jój król. Mość tę gorliwość, z jakąście się Wpanowie przykładali do oszczędzenia krajowym dochodom trwałej straty i utrzymania krajowego kredytu. — Jój król. Mość poleciła nam podziękować Wpanom za tę gorliwość i jedynomysłność, z jakąście głosowali na podwyższenie żołdu dla wojska i floty, które względ na potrzebę kraju spowodował Jój król. Mość Wpanom zaproponować.“

Milordowie i Gentlemanowie!

„Jój król. Mość ubolewa nad tém, że powtórny nieurodzaj ziemniaków jeszcze w większym stopniu, niżeli przeszłego roku, znaczny niedobór w Jój istotnej żywności sprowadzi. Jój król. Mość zezwoliła z całego serca na rozporządzenia, które są przydatne do złagodzenia powyższej kłębki w Jój części połączonego Królestwa, w której uprawa ziemniaków była dotychczas głównym środkiem utrzymania ludu. — Z ukontentowaniem postrzegła Jój król. Mość, że w tych hrabstwach Irlandy, w których spokojność była najbardziej zaburzona, teraz znaczne zmniejszenie przestępstw i gwałtów na-

stąpiło. — Jój król. Mość jest przekonana, że Waćpanowie za powrotem do swoich hrabstw powszechnie rozkrzewiony duch lojalności znajdziecie. Rozszerzony zakres różnych budowli, zmierzających do polepszenia środków komunikacyi, powiększył dopotykanie się o robotę, i przyczynił się do spokojności w kraju i poparcia przemysłowości we wszystkich jój gałęziach. Jój król. Mość ma niezawodną nadzieję, że, gdy roztropność z duchem przedsięwzięciem a skore posłuszeństwo dla ustawy połączą się z życzeniem socyalnych postępów, tedy Jój lud za błogosławieństwem niebios w całej rozciągłości, korzyści pokoju używać będzie.

Obrady parlamentowe w dwóch ostatnich dniach nie zawierały nic ważnego; gdyż posiedzenia zajmowały się powiększłej części załatwieniem zaległych spraw formalnych.

Dziennik *Daily News* pisze o mającej nastąpić zmianie gubernatora w Indyjach: »W Londynie toczy się teraz najważniejsza sprawa, która się Wschodnich Indyjów dotyczy. Kto ma być nowym jeneralnym gubernatorem? Lord *Hardinge* czeka tylko na mianowanie następcy, aby do Europy powrócił. Pogłoski biegają, że margrabia of *Normanby* nie byłby od tego, aby festyny ambasady w Paryżu na wielkość i dochody Wschodnich Indyjów zamieniał. Jestto człowiek z niewątpliwym talentem, jednakże takiego rodzaju, którego się nie jeden lęka. Dawni jego koledzy nie chcieliby go mieć na nader ważnej i odpowiedzialnej posadzie w domu, a posłać kogo do Indyjów, znaczy w dobry sposób pozbyć się przyjaciela. My sami dobrze nie wiemy, co byśmy na takąową posadę powiedzieć mieli. Indyje są dalekie. Błędy pozostają tam błędami, gdyż nikt zapobieżdź im nie może. Chociaż lord *Normanby* jest bardzo zdolny, jednakże nie możemy być pewni, czy on jest zdatnym do zarządzania tém wojskowym państwem, wymagającym takiego gubernatora, w którymby nadzwyczajna energija z największą ludzkością połączona była.

### Francyja.

Z Paryża dnia 28. sierpnia. Obrady sądu parów nad rekwizytoryjum jeneralnego prokuratora przeciw *Henryemu*, trwały wczoraj od jedenastej godziny przed południem aż do trzy kwadransy na szóstą. Poczem wpuśczone do sali publiczności i ogłoszono wyrok sądu parów. *Henry* uznany jest za winnego o zamach na osobę Króla, a że karę należy wymierzyć podług natury i ważności popełnionej

zbrodni, przeto według artykułów 7. 18. i 36. karnego kodexu, skazany jest na karę dożywotniej roboty przymusowej i na zapłacenie kosztów procesu. Słychać, że *Henry*, gdy mu wczoraj wieczór w więzieniu pierwszy woźny sądu parów oznajmił powyższy wyrok, bardzo się tém zasmucił i rzekł: »Tegom się nie spodziewałem; ja chciałem wyroku śmierci, żądałem śmierci jako łaski i dobrodziejstwa.«

— dnia 29. sierpnia. Izba deputowanych obrala dziś swego prezydenta; wybór ten, jak się spodziewano, padł na pana *Sauzet*. Rezultat skrutynu był: Liczba głosujących 339; zupełna większość 170; pan *Sauzet* otrzymał 223 głosów; reszta 116 rozdzieliła się, jak następuje: *Odilon Barrot* otrzymał 93, *Dupin* 9, *Dupont* z *Eure* 4, *Lamartine* 2, straconych głosów było 3.

Nieustające pożary, których widownią jest departament *Cote d'or* wznieciły powszechną trwożę.

*Don Karlos* wydał pod dniem 8. sierpnia z *Burgos* odezwę, iż zupełnie jest obcy rojalistyczno-liberalnemu, exaltowanemu stowarzyszeniu, które się teraz zawiązuje, i przestrzega swoich stronników, aby do tego nie należeli.

Podług listu z *Lalla-Magnia* z dnia 27. lipca, *Abd-el-Kader* rozłożywszy się na tym samym punkcie na marokańskiej granicy, który w przeszłym roku zajmował, podzielił swoich ludzi na hufce, złożone z 35 do 40 jeźdźców, którzy jak drapieżne ptaki spadają co chwila na połączone z Francuzami duary lub na francuzkie przywozy, i komunikacyją utrudniają. *Abd-el-Kader* próbował także uderzyć na miasto *Uszda*, którego jednak tak walecznie bronił nowy *Kaid*, że *Emir* ze stratą cofnąć się musiał. Niedaleko od *Uszdy* stał korpus wybornego marokańskiego wojska, pod dowództwem samego syna *Cesarza*. Gdy tenże rozkazał mu przeciw *Emirowi* wystąpić i przeszkodzić jego natarciu na miasto *Uszdę*, żołnierze wypowiedzieli mu posłuszeństwo, gdyż oni lękają się bardziej imienia tego *Emira*, niż wszelkich rozkazów *Cesarza*.

### Szwajcaryja.

Z *Kantonu Zurych*. Na posiedzeniu sejmum federacyjnego dnia 21. sierpnia zajmowano się w dziennym porządku kwestyją o *Jezuitch*, a dnia 25. sierpnia zakończono tę sprawę. Rozprawy toczyły się jednakże mniej nad kwestyją kompetencyi sejmum, jak nad samymi *Jezuitch*, których z jednej strony bardzo chwalono i wywyższano, a z drugiej strony bez umiarkowania poniżano i potwarzano. Wydarzały się także

odstępy od głównego przedmiotu, podburzające zmierzania do osobistości i tym podobne; omal że w płomień niewybuchło zarzewie tlejące pod popiołem wzajemnego przeszłych uraz zapomnienia, które wysokie prezydium po znanych burzach przedostatniego tygodnia w sejmowej sali usilnie zalecało. Z głosowania, do którego nareszcie o godzinie trzeciej przystąpiło zgromadzenie, wyniknął następujący rezultat: 1) za odrzuceniem wniosku głosowały Ury, Unterwalden, Zug, Neuenburg, Appenzell w. R. miasto Bazyleja, Wallis, Frejburg, Szwytz, Lucerna,  $8\frac{3}{4}$  głosów; 2) za wnioskiem: by tę sprawę za sprawę Federacyi ogłoszono: Bern, Solura, Argowija, Szafhuza, Tessyn, Wadt, Turgowija, Graubünden, Glarus, Zurych, Apenzel nad R., Ziemia Bazylejska  $10\frac{1}{2}$  głosów; 3) za wezwaniem Stanów Lucerny, Wallis, Frejburg, Szwytz, by Jezuitów z kraju wydalonu, powyższe Stany, oprócz Turgowii i Graubünden,  $8\frac{3}{4}$  głosów; 4) za zaproszeniem w tym duchu: Bern, Szafhuza, Tessyn, Wadt, Turgowija, Graubünden, Glarus, Zurych, Apenzel nad R.  $8\frac{1}{2}$  głosów; 5) za osobnym wezwaniem Lucerny, by uchwałą o Jezuitach cofnęła: Bern, Solura, Szafhuza, Tessyn, Wadt, Turgowija, Glarus, Zurych, Apenzel nad R.  $8\frac{1}{2}$  głosów; 6) za zaproszeniem Lucerny powyższych  $8\frac{1}{2}$  głosów tudzież Genewa i Graubünden. Argowija zatrzymała dla siebie protokół otwarty, a Ziemia Bazylejska odwołała się do swego wotum; 7) aby przyjęcie zakonu Jezuitów na wszelką dalszą przyszłość zakazano: Bern, Solura, Szafhuza, Tessyn, Wadt, Turgowija, Graubünden, Argowija, Glarus, Zurych, Apenzel nad R., Ziemia Bazylejska  $10\frac{1}{2}$  głosów. — Z tego wszystkiego okazuje się, że i tym razem nie nastąpiła za żadną z powyższych propozycyij stanowcza uchwała, do której zupełna większość dwunastu głosów jest potrzebna.

### Prusy.

Z Berlina dnia 29. sierpnia. Ewangelicki jeneralny synod, który od 2. czerwca na 56 posiedzeniach pracował nad rozwiązaniem, przedłożonych jemu kwestyij, zakończył z dniem dzisiejszym swoje obrady. Z trzydziestu pięciu sprawozdań, które komisyje tegoż synodu wypracowały, toczył zgromadzony cały synod swe obrady tylko nad siedmiu, to jest: 1) nad obwarowaniem świętości przysięgi; 2) nad ułatwieniem proboszczom i superintendentom zatrudnień administracyjnych; 3) nad przygotowawczem ukształceniem do duchownego stanu; 4) nad emeryturą dla kapłanów i założeniem funduszu pensyi; 5) nad zobowiąza-

niem kapłanów do wydawania pism religijnych o czystości i jedności nauki; 6) nad sprawą unii; 7) nad dalszą organizacją ustaw Kościelnych w sześciu wschodnich prowincyjach królestwa; trzy z tych ostatnich zabrały całe ośm-naste posiedzenie. Nieskrócone te protokoły równie jak i zdania, które na zgromadzeniach *in pleno* uchwalono, podano już do druku, i wkrótce będą one ogłoszone publicznie. Dla poddania pod roztrząsanie także reszty przedmiotów, które jeszcze do obrad nie dojrzały, zezwolił Jego Król. Mość na powtórne zwołanie tegoż synodu na rok przyszły z zastrzeżeniem wyznaczenia dokładniej czasu.

### Księztwo Multańskie.

Dziennik „Pszczola Wołoska“ donosi z Jassy pod dniem 27. sierpnia r. b.: „Gdy gazety podają opis spustoszenia zrządanego w tym roku przez szarańczę w Azji, a mianowicie w okolicy Tyflisu, tymczasem pojawiły się i u nas w niektórych obwodach roje tego szkodliwego owadu od strony północno-wschodniej ciągnącego. Owad ten jest żółtawy i bardzo duży. Ponieważ zboże i siano już z pola sprzątnięte, nie mogła ta szarańcza inną szkodę u nas wyrazić, jak tylko w otawie i kukurudzy, którą ostatnią objada z liścia (szemeliny) i odstawiając ją tym sposobem, ziarno na łatwy łup ptactwu oddaje. Szkodą i niebezpieczeństwem będącym większe na rok przyszły, jeźliby im się udało znieść swoje jaja na niwach. Jednak szczęśliwy przypadek zmniejszył to zło tym razem: bociany bowiem będące na odlecentu, pozierały się w wielkich stadach i napadając szarańczę, wygubiły jej bardzo wiele.“

## NOWINY.

Nasza kronika nowiniarska milczała długo dla braku nowin, których naderemnie było szukać w stolicy naszej. Jakie gorące! jakie upały!.. to były jedyne słowa które po ulicy słyścić się dawały, a z których przy najbujniejszej wyobraźni trudno ukleić choćby najmniejszy obrazek; nowiniarski dla czytelników naszych, chybabyśmy ich wodzili po przeczadzkach i ogrodach zamiejskich dobrze nam znanych, a których jedyną teraz odmianę stanowią drzewa popudrowane nieustannym pyłem, i rośliny wpółwiedniałe, a łaknące, wedle starego przysłowia, jak kania dęszczu. Jakoż przez cały sierpień ledwie parę razy dęszcz u nas pokropił i to skąpo dosyć; przy panującym południowo-wschodnim wietrzyku gorąco o godzi-

nie 2gięj z południa dochodziło w cieniu najczęściej 22 stopni, a były dnie w których sięgało 23 do 25 stopni; 4go sierpnia mieliśmy nawet 27 stopni. O wschodzie słońca bywało po 12 i 14, a o godzinie 10tej wieczornej po 14 i 16 stopni; równie też i noce bywały ciepłe. Zresztą i pojawy życia publicznego w stolicy były dość skąpe. Mieszkańcy miasta w prawdziwym pocie czoła zarabiali na przyjemność przechadzki wieczornej po wysokim zamku, lub po ogrodzie dawniej Kiselki, który od nowego właściciela p. Blanka nazwiemy *Blankówką*, które to dwa miejsca, bądź dla bliskości swojej bądź też dla muzyki, jaka się tam często odzywa, są tego roku najwięcej *en vogue*. W końcu zeszłego miesiąca był wielki *popis wojskowy* w pływalni na stawie Pełczyńskim, na którym mnóstwo zebrano się widzów. P. Miry cheli ni nareszcie wyprawił *fajerwerk* w ogrodzie pojezuickim, który mu się udał tym razem bez zwykłego odkładania, co także oczywiście jest dowodem stałości tegoletniej pogody, gdy ją nawet ogłoszenie sztucznych ogniów przerwać nie potrafiło. Po zwykłej całonocnej przerwie, teatr polski zaczął swe przedstawienia d. 2go b. m.; nowości dramatyczne jakie nam przyrzeczono, są dotąd w nactwie, i tyle tylko o naszym teatrze powiedzieć możemy, że przybyli doń z Królestwa Polskiego pan Łoziński i pani Łozińska, że są zaangażowani, i występowali już dwa razy.

Aby nie nieopuścić, co tylko nowego pojawia się w stolicy naszej, wspomniemy jeszcze o malarzu i miniaturyście Henryku Forstler, który niedawno przybył do Lwowa. Jest on c. k. nauczycielem rysunku w niższej Austrii, i zabawi u nas przez czas wakacji szkolnych. Krótki ten już czas pobytu jego spowodować powinien niejednego, by korzystał z jego talentu, który w rzeczy samej odznacza się głównie trafnym schwytywaniem rysów i wiernym oddaniem podobieństwa, co zda się nam największą jest zaletą każdego portretu i miniatury, mających przechowywać rysy drogich lub pamięci godnych osób. Widzieliśmy już kilka miniatur pkończonych tutaj, i wszystkie uderzyły nas doskonałym podobieństwem; celuje on prócz tego w malowaniu grup z kilku osób, do czego używa szkiełka, za pomocą którego konturuje szybko i dokładnie; zarysy pierwsze z ściśłym zachowaniem rozmiaru; a nareszcie maluje prędko, i co więcej jeszcze do nas przemawiać powinno, tanio dosyć. Rozpoczął on prócz innych robót rysunek kilku widoków Góry zamkowej, które litografować zamysła. Mieszka w hotelu angielskim pod nrem 35, i

jest zwykle od 12 do 2 z południa w pomieszkaniu swoim.

Gdy w stolicy panuje cisza, dowiadujemy się tymczasem z Rzeszowa, że to miasto obwodowe brzmiało d. 16go z. m. harmonijnymi odgłosy koncertu, który tamże wyprawiony został przez dyletantów na korzyść pogorzalców Głogowa. Koncert ten zebrany za pomocą niezmiordowanej staranności Radzcy gubernijalnego i Starosty obwodowego JW. Augusta Gerarda Festenburga, udał się tém świetniej, że z niemałą pociechą amatorów muzyki przybył nań ze Lwowa słynny nasz pianista Jp. Ruckgaber, i pięknym talentem swoim poparł najmocniej to dobroczynne przedsięwzięcie. Jakoż po szanownym naczelniku obwodowym, który był właściwie pierwszym twórcą tej pięknej myśli, i po dyletantach, którzy ją w życie wprowadzili, największa się należy wdzięczność temu zacnemu artyście naszemu, który najchętniej na wezwanie przybył do Rzeszowa, i nie tylko trudy i talent swój na ten piękny cel poświęcił, ale nawet zwrotu kosztów podróży przyjąć nie chciał.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Ze Stryja, dnia 4. września. Nasz zwyczajny czterytygodniowy jarmark „na Matkę Bożą“, nie wypadł w tym roku dobrze: dawniej bowiem bywało na nim dwa do trzech tysięcy wołów, tym zaś razem przypędzono nie więcej jak 800 wołów: zakupili je spekulanci z Żurawna, płacąc za parę 9cetnarową po 104 do 110 złr. mon. kon.; pójda oni z niemi to do Ołomuńca, to do Morawii. Z zachodnich obwodów Galicyi nie było nic kupców, także i właściciele ziemscy nie zjechali się wcale i dla tego nie było ruchu na jarmarku. — Na stajni nie mało i prawie nic wołów nie kupowano, bo do ich wykarmienia nie będzie ziemniaków. U nas bowiem nać całkiem na ziemniakach zeschła, a pod krzakiem niema więcej jak 6 lub 7; i to która wielka to zgniała, a która mała, to się zapiekła i więcej nie rośnie. Na pewno można powiedzieć, że ta stajnia, która w przeszłym roku 100 wołów wykarmiła, nie potrafi w tym roku więcej niż 40 wołów z produkcji swych ziemniaków wykarmić.

Zbiory zboża zupełnie już u nas odbyte: Pszenica dobra korcuje, żyta zaś kopa nie wydaje nad 24 garncy. Innych gatunków jeszcze u nas nie młócono. Wielkimi partyjami

nie ma u nas jeszcze żadnej sprzedaży zboża; na targu zaś płacą: za korzec pszenicy 6 zr.; żyta 4 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., hreczki 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 36 kr., ziemniaków 1 zr. mon. kon. — Tylko za jedną gorzałką dopytują się kupcy, i daliby chętniej z góry po 47 kr. m. k. za garniec okowitej z nowego wyrobu,

dorowicz, z Bukowiny, 132 sztuk. — Ogółem 1019.

K u p i o n o:	sztuk	Cena je-dnej pary w. w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
		Z partyi Nr. 1. do Wiednia	320		
Z partyi Nr. 2. do Wiednia	196	415	—	4	11
Z partyi Nr. 3. do Wiednia	176	397	30	3 3/4	10 1/4
Z partyi Nr. 4. do Wiednia	176	437	30	3 3/4	11 1/2
Z partyi Nr. 5. do Pragi	128	392	30	4	9 3/4

**Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 2. września.**

Z przypędzonych w tym tygodniu z Galicyi 1918 wołów, sprzedano wprost z drogi dla Wiednia i Pragi 1019 sztuk, a na naszym targu stanęło 899. Sprzedaż szła u nas żwawo, nawet i pośledniejszych wołów, gdyż ceny są dla kupujących coraz łatwiejsze.

W Wiedniu płacą znowu drożej cetnar wołu, i dlatego też tym razem tak znaczną ilość z drogi dla tej stolicy sprzedano. — Urzędowa taxa funta wołowiny postanowioną została w Wiedniu na 10 kr. m. k. na wrzesień.

Na przyszły tydzień spodziewamy się znowu do 2000 wołów z Galicyi.

Przypędzili na targ: 1) Bernard Hrdliczka, z Komarna, 68 wołów; 2) Salomon Hrdliczka, z Halicza, 78; 3) Abraham Klausenstock, ze Stryja, 68; 4) Ludomir Cieński, z Bereżnicy, 135; 5) Mojżesz Mastal, z Rogużna, 99; 6) Samuel Pomeranz, z Podhorzec, 61; 7) Kalman Weitz, z Bouszowa, 55. — Małemi partyjami 335. — Ogółem 899.

Zakupione:	sztuk	Cena je-dnej pary w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Partyje Nr. 1. kawalkami					
Partyje Nr. 2. do.					
Partyje Nr. 3. do.					
Z partyi Nr. 4. do Prasnica	95	241	—	5	6 1/2
Partyje Nr. 5. do Pragi	85	325	—	5	8 1/2
Z partyi Nr. 6. do Berna	52	300	—	—	8
Z partyi Nr. 7. do Pragi	49	266	—	2	7
Małe partyje ze wszystkimi.					

Przed targiem sprzedali: 1) Izak Bedaf, z Żurawna, 327 wołów; 2) Nowak, z Białej, 200; 3) Samuel Körbel, z Białej, 180; 4) Leibisz Allerhand, z Żurawna, 180; 5) Teo-

**Z Pesztu dnia 28. sierpnia.** Na nasz (właścicielem) jarmark na Ścieście ś. Jana, wjechało się bardzo wiele kupców, atoli odbył towarów nie odpowiedział bynajmniej ich liczbie. Wyrobów fabrycznych tak mało rozkupiono, jak nigdy prawie nie bywało. Hurtowa sprzedaż sukna, towarów jedwabnych, katunów itp. była bardzo licha, a drobiazgową jeszcze lichsza. Wyroby lniane tak ordynaryjne jak przedniejsze bardzo dobry miały pokup. — Wełna we wszystkich gatunkach szła dobrze, lecz po niższych cenach. — Dębianki spadły z ceny. — Przedziwo konopne dobrze popłacało. — Wosk przy nieznacznych zapasach trzymał się średnio. — Olej rzepakowy był poszukiwany, gdyż łoju brakło. — Surowe skóry spadły cokolwiek z ceny. — Potażu i skórek zajęczych nie wielki był obdyt.

Z pomiędzy cen produktów wymieniamy tu następujące: Cetnar kminu 8 zr. 15 kr. do 9 zr., koniczyny (lucerny) nasienia 20 do 22 zr., konopnego przedziwa (apatyńskiego) nieczesanego 9 zr. do 11 zr. 30 kr., kopru 9 zr. 30 kr., łoju topionego (w kręgach) 21 zr. 24 kr. do 23 zr., oleju lnianego (rafinowanego) 21 zr. do 22 zr. 30 kr., oleju rzepakowego (rafinowanego) 13 zr. 30 kr. do 14 zr. 30 kr., potażu węgierskiego białego 10 do 11 zr., niebieskiego przedniego 9 zr. do 9 zr. 45 kr., wosku żółtego 78 do 81 zr. mon. kon.

**Z Warszawy, dnia 1. września.** Na tutejszych targach płacą teraz za korzec pszenicy 33 złp., żyta 27 złp. 10 gr., jęczmienia 20 złp., owsa 13 złp., ziemniaków 8 złp.

Na tutejszej giełdzie stoją teraz listy zastawne nowe (bez kuponu) na 99 złp.

2289.

# OTWORZENIE KSIĘGARNI W PRZEMYSŁU.

W skutek wysokiego gubernialnego dekretu z dnia 7go listopada 1845 do liczby 64,429 otrzymałem pozwolenie otworzenia księgarni i handlu umniczego w obwodowym mieście **Przemysłu**. O czém uwiadamiając szanowną publiczność, mam oraz zaszczyt upewnić ją, że za pomocą zawiązanych przezemnie stosunków, jestem w stanie uczynić zadość wszelkim wezwaniom jakieby do mnie zrobione być mogły, i będzie zawsze mojem najusilniejszym staraniem odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu przez gorliwe i prędkie wykonanie danych mi poleceń.

Przez lat 22 spełna zostając w handlu

**czcigodnego i powszechnie szanowanego  
Jana Milikowskiego**

miałem dostateczną sposobność przyswoić sobie potrzebną w tym zawodzie naukę i doświadczenie w takim stopniu, w jakim takowe każdemu porządnemu księgarzowi zaszczyt przynieśćby mogły.

Otworzenie mojej księgarni nastąpi 20go września r. b. i upraszam niniejszem wszystkich moich łaskawców którzykolwiek zapisywali nie w samym Lwowie dzieła wychodzące poszytami, mianowicie zaś dzienniki i rozmaite pisma czasowe, i z nich już część jakąś odebrali, aby z ciągiem dalszym i uzupełnieniami raczyli zgłosić się do mojej księgarni, **listami frankowanemi**, w którychby tytuł i wydanie dzieła dokładnie było oznaczone. Takowe będą przezemnie natychmiast i jak najdokładniej dostarczone.

Miłośnicy literatury przedewszystkiem niech raczą zwrócić łaskawie uwagę na niniejsze moje uwiadomienie i we wszystkich swoich potrzebach tego rodzaju niechaj się udadzą z ufnością do mej księgarni, a poczytam się za najszcześniejszego czynić jak najrychlej zadość wszelkim ich żądaniom, czyto w przedmiotach literatury czy też umnic-twa, jako to: muzykaliów i tym podobnych.

W Przemysłu, dnia 29 sierpnia, 1846.

**Jan Jeleń,**  
księgarz.

Eröffnung einer  
**Buch- und Kunsthandlung**  
" "  
**Przemyśl.**

Mit hohen Sub. Dekrete von 7ten November, 1845. Z. 64,429, ist mir die Bewilligung zur Errichtung einer Buch- und Kunsthandlung in der k. k. Kreisstadt **Przemyśl** ertheilt worden. — Indem ich dies Ergebniß meiner Bemühungen hiermit zur Kenntniß des geehrten Publikums bringe, gebe ich zugleich die Versicherung, daß ich durch meine Verbindungen in den Stand gesetzt bin, allen Anforderungen meiner Gönner zu entsprechen. — Eines gütigen Vertrauens mich werth zu machen, wird jederzeit mein eifrigstes Streben sein, und ich werde dies durch prompte, schnelle Ausführung der mir ertheilten Aufträge zu beweisen suchen.

Seit vollen 22 Jahren im Hause des **allgemein geachteten und geehrten Herrn Johann Millikowski** in Lemberg thätig, glaube ich hinreichende Gelegenheit gehabt zu haben, mir die Kenntniße und Erfahrungen zu sammeln die bei Entwicklung und Führung eines buchhändlerischen Etablissements jedem Buchhändler zur Ehre gereichen.

Die **Eröffnung meiner Buchhandlung wird mit dem 20ten September, l. J. zu Stunde kommen**, und ich bitte hierdurch alle hochgeehrten Gönner, welche Bestellungen auf Bücher, namentlich auf in Lieferungen erscheinende Werke, Zeitschriften zc. außer Lemberg gemacht, oder davon schon einiges bezogen haben, sich wegen Lieferung der Fortsetzungen und completen Werke an meine Buchhandlung mit genauer Angabe der Titel und Auflagen in **frankirten Briefen** zu wenden, und ich werde mit Vergnügen mich der Besorgung aller deshalb an mich gelangenden Aufträge unterziehen, alles Verlangte schnell nachliefern, so wie auch das Fehlende ergänzen.

In Rücksicht auf vorstehende Anzeige mögen sich die hochgeehrten Literaturfreunde im Falle irgend eines Bedarfs vertrauensvoll an meine Buchhandlung wenden, und sie werden sich überzeugen können, daß ich es als höchste Ehre schätze, allen Bedürfnissen in den Fächern der Literatur, Kunst- und Musik mit den mir zu Gebot stehenden Kräften entgegenzukommen.

Przemyśl, den 29. August, 1846.

**Johann Jelen,**  
Buch- und Kunsthändler.